

Żywiołak elektroniczny – Nowa Mix – Tradycja

BY MACIEJPIECZYNSKI – 7. STYCZNIA 2011

POSTED IN: MUZYKA



Czy jest możliwe połączenie muzyki ludowej z muzyką klubową? Odpowiedź na to pytanie usłyszeć można słuchając najnowszej płyty „Żywiołaka” pt. „Nowa Mix – Tradycja”, wydanej nakładem wytwórni Karrot Kommando.

Wydanie zawiera remiksy znanych dotychczas utworów kapeli, wykonane przez producentów, didżejów zajmujących się muzyką elektroniczną. Dotychczas najbardziej charakterystycznymi cechami brzmienia Żywiołaka były monotony choć zniewalający dźwięk liry korbowej i uderzające psychodeliczną ekspresją głosy wokalistek. A jak to wygląda na najnowszej płycie?

Szczytowym osiągnięciem sojuszu folku z elektroniką na „Nowej Mix – Tradycji” jest niewątpliwie remiks „Femina Astral Mix”. Autor aranżacji, Ephemeris umiejętnie wyciągnął z oryginalnej „Feminy” to, co w niej najbardziej żywiołowe – chwytliwy, melodyjny refren i dźwięk liry korbowej, i osadził ten potencjał utworu w kontekście elektroniki. Inny wielki przebój Żywiołaka, kawałek, który zwykle najbardziej rozpala sale na koncertach kapeli, „Psychoteka”, w aranżacji autorstwa producenta o pseudonimie Dubbist nieco stracił swój impet. Utwór, w oryginale będący przykładem akustycznego techno na lirze korbowej (znów ta lira!), w zremiksowanej wersji zachowuje swoją melodyjność, ale traci przyspieszenie. Inaczej jest w przypadku „Świdrygi”. Skoczny, bardzo ludowy kawałek, pochodzący z maxi – singla „Muzyka psychodelicznej Świtezianki”, wrzucony na drum and bassowy podkład z zachowaniem pojedynczych partii skrzypiec, dalej brzmi żywiołowo.

Natomiast najbardziej klubowe brzmienie na płycie przypisać można kompozycji – nomen omen – „Żywiołak”. Utwór ten już w oryginalnym brzmieniu odstawał od reszty twórczości grupy brakiem motywów folkowych, przewagą ciężkiego, metalowego brzmienia. Remiks autorstwa Wieloryba wyciągnął z kawałka energetyczny potencjał i przetransponował go na żywioł drum and bassu.

Brzmieniem na tle utworów na płycie najbardziej wyróżnia się „Ballada o głupim Wiestawie”, zremiksowana przez Maćka Dymka, nota bene perkusistę Żywiołaka. Najbardziej brzmi tu bass, a charakterystyczna dla oryginału melodia skrzypiec niezbyt harmonijnie współgra z aranżacją Dymka.

Spośród producentów, tworzących remiksy na płytę, najtrudniejsze zadanie miał, nieznający języka polskiego, Christopher Juul. Mimo tej bariery, nie rozumiejąc nawet słów piosenki Duńczyk w swojej aranżacji trafnie oddał psychodeliczny klimat „Latawców” – utworu o tragicznej, kwawej miłości. Jak mówi Robert „Mroq” Wasilewski, basista Żywiołaka: „Chris do słowiańskiej nostalgii dodał skandynawskiego chłodu i mroku”.

„Nowa Mix – Tradycja” zawiera też bonus – znany z koncertów Żywiołaka kawałek „Mój miły rolniku”. Utwór ten stanowi prelude do całkiem nowej, studyjnej płyty kapeli. „Mój miły rolniku” to zgrabny ukłon w stronę wytwórni Żywiołaka, Karrot Kommando, na co dzień zajmującej się raczej wydawaniem muzyki reggae. I tak utwór ten to w warstwie tekstowej humorystyczne połączenie wątków ludowych z rastafariańskimi („apel do rolników, żeby nie wypalali trawy”; „wypalanie trawy jest nielegalne”), przy akompaniamencie dancehallowego brzmienia.

Żywiołak elektroniczny otwiera na polskiej scenie muzycznej wspólną drogę dla folku i techno. Dzięki takim płytom jak „Nowa Mix – Tradycja” muzyka ludowa spod strzech może trafić na parkiety imprez klubowych.